Marcin Zabawa
Katowice, Uniwersytet Śląski

Promotor, *prezenter* i inne: innowacje semantyczne w nazwach zawodów[1])

Słowa kluczowe: neosemantyzmy, zapożyczenia semantyczne, nazwy zawodów.

Truizmem będzie stwierdzenie, że dzisiejszy świat szeroko rozumianej pracy ulega silnym przeobrażeniom. Powstają nie tylko nowe zawody, ale i nowe formy pracy (np. telepraca czy e-praca). Co więcej, zmiany zachodzą także w sposobach ogłaszania się pracodawców i osób poszukujących pracy: o ile dawniej źródłem takich ogłoszeń była przede wszystkim prasa, na czele z poniedziałkowym dodatkiem do Gazety Wyborczej (Gazeta Praca), o tyle dzisiaj jest to także, a może nawet przede wszystkim, Internet[2]); działają bowiem liczne portale i witryny internetowe umożliwiające zamieszczanie (najczęściej bezpłatne) ogłoszeń dotyczących pracy, zarówno osób czy firm poszukujących pracowników, jak i osób szukających pracy[3]). Za zmianami gospodarczymi i postępem technologicznym idą, co oczywiste, zmiany w języku: istniejące od dawna w polszczyźnie określenia różnorakich profesji używane są nierzadko w nowych znaczeniach (stają się w ten sposób neosemantyzmami), a także zapożyczane są coraz to nowe wyrażenia, głównie z języka angielskiego.

Nowe słowa związane z pracą można podzielić na trzy główne grupy znaczeniowe: 1) oznaczające nowe zawody, nieistniejące wcześniej, 2) odnoszące się do starych i najczęściej dobrze znanych profesji, a jedynie nazywanych w nowy sposób, i wreszcie 3) odnoszące się do nowych form pracy. Artykuł niniejszy skupia się na pierwszej i drugiej grupie słów.

W obrębie omawianej grupy wyrazów (tj. nowych nazw zawodów) możemy z kolei wyróżnić zapożyczenia leksykalne z języków obcych, przede wszystkim angielszczyzny, neo-

---

[1]) Chciałem w tym miejscu podziękować Recenzentowi wcześniejszej wersji niniejszego artykułu za cenne dla mnie uwagi i spostrzeżenia, w szczególności za sugestię skonfrontowania znalezionych przeze mnie przykładów z urzędowym wykazem nazw zawodów i specjalności.

[2]) Warto jednak w tym miejscu dodać, że oferty pracy zamieszczane w Internecie są nierzadko redagowane w sposób bardzo niedbały, por. np. «Zatrudnimy na umowę zlecenie do pracy w bawialni dla dzieci w Nowej Hucie studentki» (gumtree.pl). Zastanawia tutaj nie tylko nietypowe użycie wyrazu *bawialnia*, ale i dziwna składnia zdania.

[3]) Wymienić tutaj można takie portale, jak pracuj.pl (www.pracuj.pl), Gumtree (warszawa.gumtree.pl, katowice.gumtree.pl itd.) czy Jooble (jooble.com.pl). Istnieją ponadto ogólniejsze portale ogłoszeniowe, zawierające różnego rodzaju anonse, nie tylko te dotyczące pracy, ale również na przykład kupna-sprzedaży samochodu czy wynajmu mieszkania. Tego typu portalem jest m.in. gratka.pl (www.gratka.pl).

semantyzmy, zarówno takie, których źródłem jest język obcy, głównie angielski, jak i takie, które powstały już na gruncie języka polskiego[4]), oraz neologizmy słowotwórcze[5]).

Grupa pierwsza (zapożyczenia leksykalne, zwłaszcza anglicyzmy) jest zarazem najprawdopodobniej najbardziej liczna, a także najbardziej widoczna w języku[6]), por. konstrukcje typu *sales engineer*, *sales director*, *marketing manager*, *branch manager*, *merchandiser*, *product manager*, *unit manager*, *project manager*, *account manager*, *junior account*, *senior account executive*[7]) (Ociepa 2001). Używanie tego typu konstrukcji nie ma zazwyczaj uzasadnienia, jako że zdecydowana większość z nich ma odpowiedniki rodzime[8]). Grupa trzecia (tj. neologizmy słowotwórcze) wydaje się najmniej liczna, co jest najprawdopodobniej spowodowane tym, że obecnie nowe nazwy zawodów są najczęściej tworzone na podstawie modelu angielskiego (w formie zapożyczeń leksykalnych lub neosemantyzmów) i angielszczyzna niejako blokuje tworzenie neologizmów słowotwórczych[9]).

Artykuł niniejszy skupia się na grupie drugiej — jego celem jest refleksja nad kilkoma najnowszymi neosemantyzmami związanymi z nazwami zawodów. Podstawą materiałową badań są teksty (głównie prasowe) umieszczone w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (www.nkjp.pl), a także teksty ogłoszeń związanych z pracą opublikowane na portalach internetowych, przede wszystkim Gumtree. Opisane w artykule znaczenia nie zostały uwzględnione w Uniwersalnym słowniku języka polskiego (USJP), co jest w moim przekonaniu dowodem na to, że są to w większości formacje nowe, niezaadaptowane jeszcze w pełni do polszczyzny[10]). Oto ich przegląd:

1. *Promotor*

1. *książk.* osoba dająca czemuś początek, dająca impuls do czegoś; projektodawca, animator, inicjator, inspirator, protektor, opiekun; 2. *urz.* pracownik naukowy (zwykle profesor) kierujący pracą doktoranta lub magistranta; 3. *chem. zob.* aktywator (USJP).

Obecnie słowo to jest używane również w całkowicie nowych znaczeniach (nawiązujących jednak w pewien sposób do definicji 1 podanej przez USJP); może bowiem oznaczać

[4]) Warto tutaj podkreślić, że nie zawsze łatwo jest odróżnić neosemantyzmy rodzime od motywowanych wpływami obcymi i w wielu wypadkach badacz obraca się jedynie w kręgu przypuszczeń. Bardzo pomocne są tutaj rozmaite kryteria opracowane przez językoznawców; ich opis można znaleźć w książce A. Witalisz (2007). Więcej informacji na temat neosemantyzmów zawierają monografie autorstwa D. Wesołowskiej (1978) oraz D. Buttler (1978).

[5]) Więcej informacji na temat neologizmów można znaleźć w książce T. Smółkowej (2001), tamże bogata literatura przedmiotu.

[6]) Anglicyzmy leksykalne, w odróżnieniu od innych typów pożyczek, są często przedmiotem dyskusji wśród niejęzykoznawców.

[7]) Czasem ich «angielskość» jest jeszcze podkreślana (świadomie bądź nie) przez używanie wielkich liter, por. np. Senior Account Executive. Więcej informacji na temat używania wielkich liter w polskich ogłoszeniach i reklamach można znaleźć w książce autorstwa W. Chłopickiego i J. Świątka (2000).

[8]) Konstrukcje angielskie są jednak często używane, ponieważ nierzadko uważa się je za bardziej prestiżowe.

[9]) Podobne zjawisko obserwujemy na przykład w słownictwie komputerowym, w którym neologizmów słowotwórczych jest również bardzo niewiele (Sosnowski 2000).

[10]) Zob. też artykuł autorstwa M. Brzozowskiej (2006), który także porusza temat zmian znaczeniowych słów związanych z szeroko rozumianą pracą.

osobę rozdającą na ulicy ulotki, przede wszystkim lokali gastronomicznych i rozrywkowych (barów, pubów, restauracji itp.), i zachęcającą przechodniów do skorzystania z oferty danego lokalu (kuszenie znaczną obniżką ceny, wyjaśnianie, jak dojść do lokalu, itp.)[11]). Słowo to w nowym znaczeniu jest zbliżone znaczeniowo (choć nie jest z nim tożsame) do wyrazu *ulotkarz*, który jest jednak słowem potocznym (zob. USJP), a być może nawet nieco lekceważącym[12]). Co jednak istotniejsze, *ulotkarz* zajmuje się jedynie rozdawaniem ulotek lub roznoszeniem ich, np. do skrzynek pocztowych w domach[13]), *promotor* zaś nie tylko rozdaje ulotki, ale — jak zaznaczono wyżej — także rozmawia z potencjalnymi klientami, zachęca do skorzystania z oferty itp. Co więcej, jak dowiedziałem się w rozmowie z osobą zajmującą się rekrutowaniem pracowników na tego typu stanowiska, inny jest system ich wynagradzania: *ulotkarz* otrzymuje najczęściej zapłatę w zależności od przepracowanych godzin, *promotor* zaś od tzw. zwrotów, czyli liczby osób, które skorzystały z oferty przedstawianej przez promotora i odwiedziły polecany lokal, pokazując otrzymaną ulotkę. Jest to oczywiście spostrzeżenie wykraczające już poza leksykę sensu stricto, jak się jednak wydaje, dodatkowo wskazuje ono na odmienny charakter obu omawianych zajęć.

Drugie nowe znaczenie słowa *promotor*, bardzo zbliżone do omówionego wyżej, to nazwa osoby zajmującej się reklamowaniem określonych produktów lub usług, której zadaniem jest pozyskiwanie nowych klientów. Pracownik taki nie zajmuje się jednak rozdawaniem ulotek przechodniom na ulicy, lecz raczej odwiedza siedziby firm, czasem również domy, mieszkania prywatne itp. Wyraz ten w omawianym znaczeniu jest zatem synonimiczny w stosunku do *przedstawiciela handlowego*, zauważalne są także podobieństwa do *akwizytora*[14]).

W obu nowych znaczeniach słowo *promotor* występuje przede wszystkim w tekstach ogłoszeń, zwłaszcza zamieszczanych w Internecie, związanych z poszukiwaniem pracowników, por. następujące przykłady wynotowane z NKJP:

> [...] na naszym portalu znajdziecie wiele ofert pracy dla hostess/promotorów[15]) (www.forumowisko.pl).

[11]) Warto tutaj dodać, że omawiane słowo jest także używane w oficjalnych nazwach innych zawodów, np. *promotor zdrowia*. Konstrukcja ta, uwzględniona w urzędowym wykazie nazw zawodów i specjalności (Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 kwietnia 2010 r., Dz. U. nr 82, poz. 537 z dnia 17 maja 2010 r.), w wyraźny sposób nawiązuje do definicji 1 podanej przez USJP.

[12]) Być może to jest przyczyną używania innych konstrukcji mających to samo znaczenie, takich jak *roznosiciel* (czy nawet *dystrybutor*) *ulotek*. *Dystrybutor ulotek* figuruje także na liście oficjalnych nazw zawodów.

[13]) Por. definicję podaną przez USJP: *pot.* ‘osoba zajmująca się kolportowaniem ulotek’ oraz wcześniejszą, podaną przez NSP (1998–1999): *środ.* ‘ten, kto rozrzuca ulotki’.

[14]) Zarówno *akwizytor*, jak i *przedstawiciel handlowy* znajdują się na oficjalnej liście nazw zawodów. Różnicę między nimi ilustrują grupy, do których zawody te zostały przyporządkowane: akwizytor został przyporządkowany do grupy «agentów sprzedaży bezpośredniej», a szerzej — do «sprzedawców i pokrewnych», przedstawiciel handlowy zaś do grupy «agentów i pośredników handlowych», a szerzej — do «średniego personelu do spraw biznesu i administracji». Jak się zatem wydaje, akwizytor zajmuje się przede wszystkim sprzedażą towaru, przedstawiciel handlowy zaś — nawiązywaniem kontaktów z (potencjalnymi) klientami. Zob. jednak również przypis 30.

[15]) Cytaty pochodzące z Internetu zostały zanotowane we wrześniu 2011 roku. Przytaczam je z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

[...] hostessa, hostessman[16]), promotorka, promotor (Oferty powiatowych urzędów pracy, Dziennik Polski, 7 listopada 2006).

Dagma Consulting realizuje tzw. promocje aktywne, czyli bezpośredni kontakt z klientem poprzez doświadczonego pracownika (hostessę lub promotora). To doskonały sposób na zachęcanie do zakupów odpowiedniego produktu (Usenet — pl.biznes).

Inne przykłady wynotowane z portalu internetowego Gumtree to m.in.:

Promotorka kosmetyków pielęgnacyjnych po 40.

Mam doświadczenie w pracy jako promotor.

Mam doświadczenie jako hostessa, m.in. brałam udział jako promotorka dla agencji [...] przy promocji dezodorantu.

Potrzebuję rozgarniętych, przebojowych i niebojących się ludzi promotorów. Akcja plenerowa 27, 28, 29 od 14–20 stawka 13 zł na rękę, sampling[17]) (karma dla kotów) w Warszawie.

W tym miejscu warto też wspomnieć o pokrewnym, choć jednocześnie wyraźnie odmiennym zawodzie: urzędowy wykaz nazw zawodów i specjalności (por. przypis 11) notuje określenie *promotor marki* (*trendsetter*), zakwalifikowane do grupy «pośrednicy usług biznesowych gdzie indziej niesklasyfikowani». Zastanawia tutaj użycie angielskiego słowa *trendsetter*, które funkcjonuje najprawdopodobniej w charakterze wyjaśnienia. Uznano zatem, zapewne słusznie, że *promotor marki* nie jest określeniem jasnym i wymaga doprecyzowania. Znaczenie tego słowa dobrze wyjaśnia tekst opublikowany na stronie internetowej http://www.wiadomosci24.pl:

Zadaniem trendsettera jest promowanie konkretnej marki. Najczęściej firma ubiera go w modne, atrakcyjne i przede wszystkim drogie ubrania, wyposaża w najnowszy model telefonu komórkowego, czasami również samochód. Pracownik nie może się jednak zdradzić. Cała sztuka polega na tym, aby inni ludzie nie zorientowali się, o co tak naprawdę chodzi. Taka forma reklamy wymaga wyczucia. Trendsetter promuje w towarzystwie samego siebie, tak aby „ofiara" myślała o nim jak najlepiej. Konsument ma zobaczyć, jak dobrze być świetnie ubranym, stylowym

[16]) Warto tutaj zwrócić uwagę na bardzo ciekawy męski odpowiednik *hostessy*: *hostessman*. Do istniejącej już angielskiej końcówki wskazującej na rodzaj żeński (*-ess*) dodano słowo *man*, funkcjonujące tutaj jako przyrostek; oznacza on, że słowo to odnosi się do mężczyzny. Taka konstrukcja jest naturalnie całkowicie nielogiczna ze względu na istnienie podwójnej końcówki, wskazującej najpierw na rodzaj żeński, a następnie męski. Świadczy ona najprawdopodobniej o tym, że autor omawianej konstrukcji słabo znał język angielski: wyraz *hostessa* został potraktowany jako słowo składające się z jednego tylko morfemu (w języku angielskim *hostess* zbudowane jest oczywiście z rdzenia *host* oraz afiksu *-ess*). Co ciekawe, w innych ogłoszeniach można znaleźć słowo *host*: «Student z doświadczeniem szuka pracy jako host/promotor i inne» (krakow.gumtree.pl). Zarówno *host*, jak i *hostessman* są jednak konstrukcjami stosunkowo rzadkimi, będącymi przykładami nietypowego użycia języka, co potwierdza także oficjalny wykaz nazw zawodów: znajdziemy tam bowiem jedynie *hostessę*.

[17]) Warto tutaj zwrócić uwagę na ciekawe zapożyczenie z angielszczyzny (*sampling*). Oznacza ono w omawianym kontekście rozdawanie próbek towaru, w tym wypadku karmy dla kotów (od ang. *sample* 'próbka'). Trzeba też dodać, że konstrukcja *sampling* została już uwzględniona przez Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie (SZA), w całkowicie jednak innym znaczeniu, jako termin muzyczny: 'technika tworzenia utworów muzycznych z zapisanych w postaci cyfrowej próbek dźwięków (sampli), przekształconych i połączonych w samplerze'.

człowiekiem. Podświadomie porównujemy się z nim, najczęściej chcielibyśmy wyglądać i zachowywać się tak jak on[18]).

Co ciekawe, w Internecie pojawia się również żeńska forma *trendsetterka*.

Jak widać, słowo *promotor* rozwija się wielotorowo; warto tutaj wspomnieć, że może ono odnosić się także do organizatora zawodowych walk bokserskich (NSP 1998–1999)[19]). Jest to znaczenie stosunkowo już stare, jako że ilustruje je cytat z Rzeczpospolitej z roku 1990.

2. *Prezenter*

urz. a) w radiu, telewizji itp.: osoba zapowiadająca, prowadząca program, przedstawiająca widzom, słuchaczom wykonawców, odczytująca wiadomości itp.; b) osoba, firma, kraj prezentujące wyroby na targach, wystawach itp. (USJP).

Obecnie słowo to jest stosunkowo często używane zamiennie ze słowem *sprzedawca*; dotyczy ono zwłaszcza pracy w sklepach ze sprzętem radiowo-telewizyjnym, z artykułami gospodarstwa domowego itp., gdzie zadaniem sprzedawcy jest nie tylko sprzedaż towaru, ale i doradzanie klientom, pomoc w wyborze określonego modelu czy przedstawienie zalet różnych produktów, por. przykład wynotowany z NKJP:

Są małżeństwem od pięciu lat, poznali się w pracy. Byli prezenterami handlowymi. — Żeby sprzedać towar, trzeba go dobrze zaprezentować, wytłumaczyć, z czego zrobiony, jak działa, dlaczego taki tani. Tym właśnie zajmuje się prezenter handlowy — wyjaśnia (Danse macabre, Polityka, 10 sierpnia 2002).

Kolejny przykład został wynotowany z serwisu internetowego zajmującego się pośrednictwem pracy (www.pracuj.pl):

Jesteśmy ogólnopolską siecią salonów AGD/RTV/Komputery. Naszą największą wartością są ludzie. Ich wiedza, umiejętności i doświadczenie przyczyniają się codziennie do sukcesów naszej Firmy[20]). Obecnie poszukujemy kandydatów na stanowisko: Sprzedawca — Prezenter handlowy.

Czasem omawiane słowo jest bliższe znaczeniowo *akwizytorowi* niż *sprzedawcy* w typowym sklepie, por. np.:

---

[18]) http://www.wiadomosci24.pl/artykul/zawod_trendsetter_lansuj_marke_za_pieniadze_18083.html (dostęp: 30 września 2011 roku).

[19]) W tym znaczeniu omawiany wyraz ma charakter środowiskowy, co potwierdza także NSP (1998–1999), gdzie opatrzono go odpowiednim kwalifikatorem.

[20]) Warto zwrócić uwagę na całkowicie nieuzasadnione użycie wielkiej litery, bardzo częste w tego typu ogłoszeniach. Używanie wielkich liter jest w polszczyźnie regulowane stosunkowo szczegółowymi zasadami; oczywiście możliwe jest ich stosowanie ze względów grzecznościowych czy emocjonalnych. Zgodnie z polską tradycją, wielkie litery są jednak używane przede wszystkim w odniesieniu do adresata (np. piszę do *Ciebie*, dostałem *Twoją* wiadomość), a nie do siebie, odwrotnie niż w angielszczyźnie, gdzie na przykład zaimek osobowy w pierwszej osobie liczby pojedynczej, w odróżnieniu od pozostałych osób i liczby mnogiej, obligatoryjnie jest pisany wielką literą (*I*). Jak się zatem wydaje, w tego typu ogłoszeniach, jak cytowane w artykule, użycie wielkich liter można przynajmniej częściowo tłumaczyć zapożyczeniem kulturowym ze świata anglosaskiego (por. też Chłopicki, Świątek 2000: 220–221).

Jesteśmy firmą działającą w jednej z dynamicznie rozwijających się branż. W związku z otwarciem kolejnego teamu poszukujemy osób do pracy w charakterze Przedstawicieli Handlowych (prezenter produktów preminum)[21]) (www.pracuj.pl).

Do zespołu sprzedażowego poszukujemy kandydatów na stanowisko PREZENTER (www.pracuj.pl).

Omawiane nowe znaczenie słowa nie zostało uwzględnione w oficjalnym wykazie nazw zawodów i specjalności, co pośrednio dowodzi, że nie jest to konstrukcja niezbędna w polszczyźnie[22]).

3. *Rezydent*

1. *polit.* przedstawiciel dyplomatyczny mocarstwa w państwie od niego zależnym; 2. *histor.* ubogi krewny, przyjaciel rodziny lub wysłużony oficjalista mieszkający stale w danym dworze i będący na utrzymaniu gospodarza (USJP).

W tym miejscu warto przytoczyć także definicje z NSP (2004–2006), gdyż znacznie się one różnią od tych podanych przez USJP:

1. agent wywiadu mieszkający i działający na terenie obcego państwa; 2. [znaczenie wynikające bezpośrednio z podanego cytatu — M.Z.] „jeżeli efektywność zaplecza naukowo-badawczego mierzyć tzw. wskaźnikiem inwencyjności, a obliczony jest on jako liczba zgłoszeń patentowych przypadających na 1 rezydenta (podmiot gospodarczy lub inny mający siedzibę w kraju, w którym następuje zgłoszenie), znajdujemy się na dość odległym, choć nie najbardziej odległym wśród krajów OECD", Trybuna 257/1997; 3. *środ.* osoba starsza, wymagająca stałej opieki, za której przedłużający się pobyt w szpitalu rodzina zapłaciła łapówkę.

Obecnie omawiane słowo jest bardzo często używane w nowym znaczeniu: oznacza ono mianowicie osobę, zatrudnioną najczęściej przez biuro podróży, która mieszka za granicą (stale lub czasowo) w miejscowościach wypoczynkowych, zazwyczaj nadmorskich, i której zadaniem jest opieka nad turystami przebywającymi tam na wczasach, reagowanie w razie różnego rodzaju problemów i wypadków losowych, prowadzenie zapisów na wycieczki fakultatywne itp. Użycie słowa w nowym znaczeniu dobrze ilustrują cytaty z NKJP:

W przeciwieństwie do pilota, który zajmuje się ciągle tą samą grupą nieprzekraczającą zwykle 40–50 osób, rezydent ma pod opieką niekiedy i 200 osób, na dodatek zakwaterowanych w różnych hotelach. Rezydent nie ma szansy poznania wszystkich swoich podopiecznych, zwykle nie kojarzy nawet ich twarzy (Zawód — pilot wycieczek, Gazeta Wyborcza, 15 marca 1999)[23]).

[21]) Warto zwrócić uwagę na swoistą nowomowę, często niestety spotykaną w tego typu ogłoszeniach zamieszczanych w Internecie: zupełnie niejasne jest na przykład wyrażenie «otwarcie kolejnego teamu» (nawet znajomość angielszczyzny nie wystarczy, aby w pełni zrozumieć tekst ogłoszenia). Podobnie niezrozumiałe jest wyrażenie «prezenter produktów preminum». Mamy tutaj chyba do czynienia z literówką; zapewne powinno być «produktów premium», co dalej jest jednak pustym hasłem, niewiele wyjaśniającym osobom potencjalnie zainteresowanym ogłoszeniem (warto zwrócić uwagę, że czytelnik ogłoszenia nie wie, o jaką branżę i typ towaru tutaj chodzi).

[22]) W wykazie tym występują jedynie takie zawody, jak *prezenter muzyczny* (*discjockey*) oraz *prezenter telewizyjny*; nie są to jednak naturalnie konstrukcje nowe. Warto dodać, że WSO PWN zaleca pisownię rozdzielną *disc jockey.*

[23]) Jak widać, słowo to w nowym znaczeniu występowało w polszczyźnie już w latach 90. ubiegłego wieku. Trzeba jednak dodać, że używane jest jedynie w kontekstach turystycznych (foldery biur podróży, katalogi hoteli, umowy podpisywane przy zgłaszaniu się na wycieczkę itp.).

[...] sprzedaż odbywa się w pakiecie, tj. obejmuje przelot, hotele różnej kategorii, wyżywienie, opiekę rezydenta i możliwość wykupienia na miejscu dodatkowych wycieczek (Pokochać Zorbę, Cosmopolitan 1998, nr 7).

Pod koniec turnusu turyści wypełniają anonimowe ankiety na temat obsługi hotelu, organizatora wypoczynku, pracy rezydenta (Awans na wyspę Afrodyty, Dziennik Bałtycki, 2 listopada 1999).

Omawiane słowo występuje również bardzo często w ofertach pracy zamieszczanych przez biura podróży, por. np.:

Biuro Podróży ITAKA zatrudni osobę na stanowisku rezydenta w Tunezji (www.tur-info.pl).

Poszukujemy rezydenta do Bułgarii — Sozopol w terminie 12.07–28.08.2011 (www.edusfera.pl).

Zostało ono również uwzględnione w urzędowym wykazie nazw zawodów i specjalności (*rezydent biura turystycznego*; zawód ten został zaszeregowany do grupy «konsultantów i innych pracowników biur podróży», a szerzej do «pracowników do spraw informowania klientów»).

4. *Animator*

1. *film.* osoba zajmująca się animacją w filmie rysunkowym, kukiełkowym itp., 2. *teatr.* w teatrze lalkowym: aktor poruszający lalkami, 3. *publ.* ten, kto inspiruje, wzbudza zainteresowanie do czegoś, pobudza, zachęca, ożywia; inspirator, inicjator (USJP).

Szczególnie interesująca jest tutaj trzecia definicja podana przez słownik. Warto zwrócić uwagę na wymienione przy niej przykłady użycia słowa: *animator życia kulturalnego*, *animator teatralnego ruchu studenckiego*; *animator* jest zatem używany wraz z — konieczną, jak się wydaje — przydawką dopełniaczową[24]). Ostatnio jednak słowo to pojawia się w nowych kontekstach, choć jego podstawowe znaczenie jest zachowane: oznacza mianowicie osobę zatrudnioną przez hotel lub biuro podróży, której zadaniem jest dbanie o to, aby wypoczywający w hotelu turyści się nie nudzili. Animator zatem organizuje różnego rodzaju konkursy, gry i zabawy, wieczorki taneczne itp. (zakres organizowanych przez animatora atrakcji zależy, jak się wydaje, jedynie od jego pomysłowości i wyposażenia hotelu). W takim użyciu słowo to występuje samodzielnie bądź w wyrażeniu *animator czasu wolnego*, por. następujące przykłady wynotowane z NKJP:

Dlatego poszukiwani są m.in. barmani, kelnerzy, kucharze, pomoce kuchenne, recepcjonistki, pokojówki, masażyści i animatorzy czasu wolnego w hotelach (Przez cały rok, Dziennik Polski, 25 lipca 2006).

Byłam w Hotelu Saadia w Monastirze było bosko Animatorzy w hotelu są najlepsi (www.forumowisko.pl).

Konstrukcja *animator czasu wolnego* występuje ponadto bardzo często w ogłoszeniach związanych z ofertami pracy, kursami organizowanymi przez biura podróży itp.

Obecnie omawiany wyraz nadal rozszerza swój zakres użycia i określa już nie tylko osobę zatrudnianą przez hotel, ale także osobę organizującą różnego rodzaju imprezy, gry,

[24]) Warto dodać, że w urzędowym wykazie nazw zawodów i specjalności znajdziemy takie zawody, jak *animator kultury*, *animator gospodarczy do spraw przedsiębiorczości*, *animator gospodarczy do spraw rozwoju regionalnego* czy *animator gospodarczy do spraw rozwoju technologicznego*.

zabawy itp. w restauracjach, centrach handlowych, a także prywatnych mieszkaniach. Często osoba taka opiekuje się jednocześnie dziećmi, por. przykłady wynotowane z NKJP:

> Jeśli rodzice organizujący przyjęcie nie chcą wynająć animatora, mogą sami opiekować się dziećmi na terenie aquaparku (Jest pomysł, będzie zabawa, Dziennik Zachodni, 30 maja 2005).
>
> Pośród licznych atrakcji znalazły się: malowanie buzi, konkursy rysunkowe o tematyce przywitania Lata z Niku, turniej bowlingowy, połączony z zabawami na torach, opieka animatora, rozdawane cukierki, baloniki dla każdego dziecka, konkursy z nagrodami (Miejskie sprawy, Gazeta Poznańska, 1 czerwca 2006).

Takie użycia omawianego słowa pojawiają się także w różnego rodzaju serwisach internetowych, por. przykłady wynotowane z serwisu internetowego gumtree.pl:

> Szukasz animatorek[25]) dla dzieci na urodziny, imieniny, obiad rodzinny? TO MY! Oferujemy wiele scenariuszy (m.in. Scooby Doo, Starożytny Egipt, Star Wars, Indianie, Hannah Montana) z atrakcyjnymi zabawami sportowymi, plastycznymi.
>
> Od 6 lat pracuję z dziećmi jako animator, opiekunka do dzieci i wychowawca kolonijny. Posiadam ukończone kwalifikacyjne kursy. Animacja[26]) to moje hobby:).
>
> Promotor/Animator — event dla dzieci[27]). Zatrudnimy Animatora/Promotora[28]) (poszukujemy Panów — praca w przebraniu) do pracy podczas eventu dla dzieci w terminie 22–23.10.2011 odbywającego się w Centrum Handlowym w Krakowie.
>
> Posiadam doświadczenie w pracy jako opiekun-animator.

Warto także zwrócić uwagę na istnienie licznych wariantów omawianej konstrukcji — na portalu gumtree.pl można znaleźć takie połączenia, jak *animator na urodziny* czy *animator do urodzin*, co sugeruje, że tego typu wyrażenia wciąż są nowe w polszczyźnie, co więcej, są używane w sposób intuicyjny, bez świadomego odwoływania się do reguł polskiej składni czy morfologii[29]).

Omawiane słowo, podobnie jak w wypadku opisanego wcześniej *promotora*, rozwija się wielotorowo; inne jego nowe znaczenie notuje NSP (2004–2006):

---

[25]) Warto zwrócić uwagę na żeński odpowiednik omawianego słowa.

[26]) W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na słowo *animacja*, które także jest użyte w nowym znaczeniu. Jedno ze znaczeń omawianego słowa jest definiowane przez USJP jako «ożywianie, aktywizacja, promowanie». W tym miejscu jednak wyraz ten oznacza raczej zajmowanie się dziećmi, dbanie o to, aby się nie nudziły (poprzez organizowanie konkursów, gier i zabaw). Trzeba jednak dodać, że takie użycie *animacji* występuje rzadko i jest nietypowe.

[27]) Warto tutaj podkreślić całkowicie nieuzasadnione użycie anglicyzmu *event*, jako że istnieje wiele starszych odpowiedników, jak chociażby *impreza* (*dla dzieci*). Co ciekawe, wyraz ten pojawia się również w innych ogłoszeniach (*animator eventów*), a także, co budzi zdziwienie, w oficjalnym wykazie nazw zawodów, jako *organizator imprez rozrywkowych* (*organizator eventów*).

[28]) Słowo *promotor* w przywołanym ogłoszeniu najprawdopodobniej nie jest użyte w nowym znaczeniu opisanym we wcześniejszej części artykułu, lecz w tym uwzględnionym już w USJP (‘osoba [...] dająca impuls do czegoś; [...] inicjator, inspirator’).

[29]) Warto też dodać, że w niektórych wypadkach, niezbyt jednak częstych, znaczenie słowa *animator* wydaje się całkowicie niejasne, por. następujące ogłoszenie: «Agencja Promocji poszukuje chłopaka animatora do pracy przy samplingu kawy. Zadaniem jest robienie zdjęć. Praca dziś przez 2h. Stawka 10zł netto» (gumtree.pl).

środ. osoba, często psycholog, zdobywająca zaufanie młodzieży ze środowisk patologicznych i pomagająca rozwiązywać jej problemy.

Na zakończenie warto się zastanowić nad możliwymi przyczynami używania nowych określeń zawodów. Często powodem mogą być niepożądane konotacje starszych słów, takich jak *akwizytor*; w świadomości wielu osób jest bowiem zakorzenione przekonanie, że akwizycja to praca niskopłatna i mało prestiżowa. Zapewne dlatego pojawiła się w polszczyźnie konstrukcja *przedstawiciel handlowy*[30]), a także konstrukcje *sales representative* czy *sales engineer*[31]), przeniesione bezpośrednio z angielszczyzny i funkcjonujące na zasadzie cytatów, same teraz zastępowane przez omawianego *promotora*.

Ocena normatywna nowo powstających konstrukcji jest oczywiście zróżnicowana: niektóre wydają się trafnie określać zmieniającą się wokół nas rzeczywistość (np. *rezydent*), inne zaś nie wydają się uzasadnione (np. *promotor*, *prezenter*). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wiele tego typu nowych form może być mylących dla odbiorcy, jako że nie zawsze są one używane w całkowicie jednoznacznych kontekstach, a co za tym idzie — także ich znaczenie nie jest jednoznaczne; takie wyrazy mogą zatem sprawiać trudności interpretacyjne. Ich użycie jest być może celowe z punktu widzenia ogłoszeniodawców, gdyż mogą zachęcać potencjalnych pracowników do zainteresowania się ofertą; trzeba jednak bardzo wyraźnie podkreślić, że nie wszystkie tego rodzaju neosemantyzmy zasługują na to, aby je bezkrytycznie upowszechniać.

Bibliografia

Brzozowska M. 2006: Zmiany semantyczne nazw związanych z pracą w nowych warunkach ustrojowych, [w:] Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury, red. K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 212–227.

Buttler D. 1978: Rozwój semantyczny wyrazów polskich, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Chłopicki W., Świątek J. 2000: Angielski w polskiej reklamie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków.

NSP 1998–1999: Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985–1992, cz. 1–2, red. T. Smółkowa, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.

NSP 2004–2006: Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1993–2000, cz. 1–4, red. T. Smółkowa, Lexis, Kraków.

Ociepa R. 2001: O współczesnych anglicyzmach w nazewnictwie zawodów i stanowisk służbowych, Poradnik Językowy, z. 6, s. 49–55.

Smółkowa T. 2001: Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.

---

[30]) Por. też przypis 14. Oba wyrażenia (*akwizytor* i *przedstawiciel handlowy*) znajdują się na oficjalnej liście nazw zawodów; w ogłoszeniach dotyczących pracy są one jednak bardzo często stosowane zamiennie i w istocie oba oznaczają osobę, której zadaniem jest pozyskiwanie nowych klientów i sprzedaż towarów.

[31]) Notabene konstrukcja *sales engineer* jest czasem także dosłownie tłumaczona na język polski i tworzy wtedy dziwaczną konstrukcję *inżynier sprzedaży*. W Internecie możemy znaleźć informację, że zawód ten «jest połączeniem funkcji sprzedażowych z fachową wiedzą dotyczącą specyficznego produktu firmy — często o dużym stopniu zaawansowania technicznego» (www.uczelnie.info.pl). Konstrukcja ta jest zatem po prostu innym określeniem akwizytora.

Sosnowski R. 2000: Włoski i polski język informatyki, [w:] Język a komunikacja 1, Język trzeciego tysiąclecia, red. G. Szpila, Tertium, Kraków, s. 319–330.
SZA: Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie, red. E. Mańczak-Wohlfeld, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
USJP: Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
Wesołowska D. 1978: Neosemantyzmy współczesnego języka polskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
Witalisz A. 2007: Anglosemantyzmy w języku polskim — ze słownikiem, Tertium, Kraków.
WSO PWN: Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpukcji, red. E. Polański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Summary

***Promoter*, *presenter* and others: semantic innovations in the names of professions**

Keywords: neosemantism, semantic borrowings, names of professions.

The world of broadly understood work is under constant changes nowadays; consequently, the language describing it is changing as well. New constructions appear constantly, describing not only new professions, but those existing before as well. The aim of the article is thus to describe some new semantic innovations in the world of work. To be more precise, the paper describes the following innovations in Polish: *promotor* (English *promoter*), *presenter* (*presenter*), *rezydent* (*resident*) oraz *animator* (*animateur*). The author compares the old and new meaning of the selected words; their new meanings are illustrated with examples taken from NKJP (the National Corpus of Polish) as well as from job advertisements published on the Internet.